



KIEM i UCHEM recenzenta

„Kocham i nienawidzę“

„**PANNA JULIA**“ Strindberga (wystawiona przez Teatr Mały) należała kiedyś do teatru awangardowego i obezła wszystkie główne sceny europejskie. O samym Strindbergu czytamy w programie bardzo serdeczne opinie różnych twórców, od Shawa do Camusa i od Manna do Cocteau, dające pojęcie o tym, czym kiedyś był dla literatury europejskiej ten szwedzki pisarz. Niestety! Co z tego wszystkiego zostało? Jeżeliby sądzić po „Pannie Julii“ — nic. Zupełnie nic. Ta sztuka wydaje się dziś absolutnie martwym zabytkiem, w którym najwyżej można znaleźć elementy dawnych smaczków literackich, odczytać dla zabawy (bo ta tragedia, niestety, chwilami nas mimo woli bawi) różne naturalizmy, modernizmy, „przybyszewszczyznę“. Mamy tu nieco programowej brutalności i drastyczności, wywód o dziedziczności cech psychicznych i rozwoju ich wskutek warunków środowiska, a dalej „odwieczną walkę dwu płci“, nienawiść do mężczyzn, samoudrękę, opętanie „chucią“ i nawet hipnotyzm. Hrabianka Julia, która prześpała się z lokajem i czyni z tego powo-

du tragedie, bo „upadła“ z człowiekiem „niższej sfery“ i w ten sposób straciła część i honor — nie może nas ani przez chwilę wzruszyć. Stosunek Julii do Jana opiera się na zasadzie „kocham cię i nienawidzę“, ona sama nie wie czego chce, a chwilami popada w stany psychopatyczne.

Szukanie w tym wszystkim akcentów spiecznych, przeciwstawianie dwóch klas wydaje się bardzo nie na miejscu. Ten silny i pełen chęci wspinania się w górę „syn ludu“ (tak mówi się w programie o Janie) jest w istocie pospolitym łotrzykiem. Nędzny lokajczyk jako wyraził walki klas — to zbyt naiwne.

Tę zwierzają i niepotrzebnie przypomnianą sztukę reżyserowała IRENA GRYWIŃSKA, DANUTA GALLERT w roli Julii raz jeszcze dała dowód talentu. Miała wiele ładnych i dyskretnych zagrań ale nie jej wina, że nie zdołała tej postaci nadać cech jakiegokolwiek wewnętrznej prawdy, logiki i sensu. WACŁAW ZADROZIŃSKI zagrał dość powierzchownie i drętwo rolę lokaja Jana, TERESA LIPOWSKA dała żywą sylwetkę służącej Krystyny.